



Jedzie cesarz
z daleka



Co zaskakuje
i denerwuje
w Bieszczadach?



3.00 zł (w tym 5% VAT) / NR 16 (727)



Rok XXXI/6.08.2021 r.
ISSN 1231-9333 INDEKS 323659
Nakład 1500 egz.

GAZETA BIESZCZADZKA

C Z A S O P I S M O R E G I O N A L N E
www.bieszczadzka24.pl

Starsi ludzie coraz częściej padają ofiarą oszustów. Bywa, że wyciągają oni od zbyt ufnych osób wszystkie oszczędności

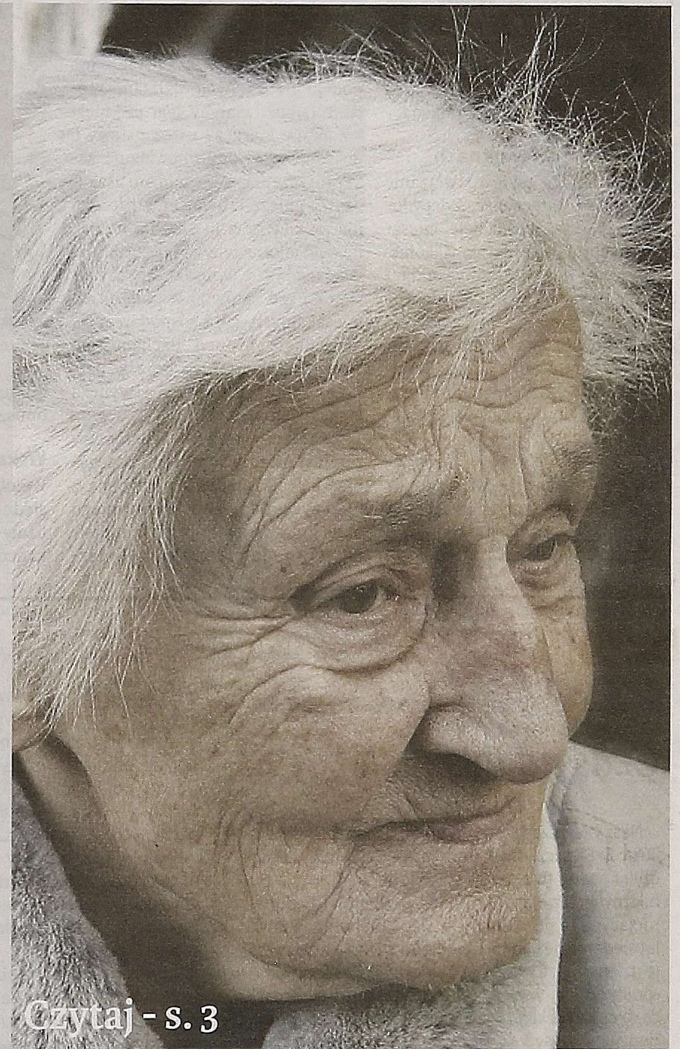
Polowanie na seniorów

Na wnuczka, na policjanta, na prokuratora, urzędnika, agenta CBS, a nawet amerykańskiego żołnierza - oszuści prześcigają się w pomysłach, jak zdobyć zaufanie seniorów, a potem ich okraść. (...)

Najczęściej ofiarami oszustów padają osoby starsze. Przystępcy wykorzystują ich dobre serce, naiwność, a także brak wiedzy i nieznamość przepisów. (...)

Pomysłowość przestępców nie zna granic. Mieszkanca powiatu bieszczadzkiego padła ofiarą naciągacza, który podawał się za amerykańskiego żołnierza. (...)

Wszelkie niespodziewane wizyty administratorów, hydraulików, gazowników, pracowników socjalnych, które budzą naszą wątpliwość, trzeba zweryfikować w konkretnej instytucji.



Czytaj - s. 3

FOT. PIXABAY

REKLAMA

PELLET DRZEWNY

100% WOOD PREMIUM QUALITY EN PLUS A1 PLUS 100% ECO

- GWARANTOWANA WYSOKA JAKOŚĆ
- NISKA ZAWARTOŚĆ POPIOŁU
- PRODUKT PRZYJAZNY ŚRODOWISKU
- PAKOWANY W WORKI 15 KG LUB W WORKI BIG BAG

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe
DANKROS

Krościenko,
38-700 Ustrzyki Dolne
13 461 14 69

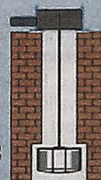
www.dankros.com
dankros@dankros.com

FREZOWANIE ROZWIERCANIE KOMINÓW

Wkłady
żaro - kwaso
odporne
sprzedaż - montaż

+48 604 500 288

www.rozwiercaniekominow.pl



AUTOMATYCZNE UKŁADY NAWĘGLANIA



PODAJNIKI NA:
EKOGROSZEK, MIAŁ, PELLET, OWIES.
OD 12KW DO 150 KW

+48 605 530 288



Reklama
w Gazecie
Bieszczadzkiej
względnie tania
bezwzględnie
skuteczna
tel. 13 461 13 22
Zapraszamy



Ptaki bywają uciążliwe, ale znacznie większy z nich pożytek

Nie trzeba walczyć z jaskółkami

Nawet pięć lat więzienia grozi osobie, która niezgodnie z przepisami usunie jaskółcze gniazdo. W Polsce te ptaki objęte są ścisłą ochroną gatunkową.

A najlepiej w ogóle tego nie robić, bo jaskółki to pożyteczne stworzenia. Gatunek tych ptaków występuje niemal wyłącznie w pobliżu ludzkich siedzib. Jaskółki budują gniazda na zewnętrznych ścianach – blisko poddasza, gzymsów lub framug okiennych. Gniazdują zwykle w koloniach, dlatego ich odchody mogą zanieczyszczać elewacje budynków mieszkalnych. Zdarza się, że lokatorzy usuwają gniazda.

Foliowe worki w oknach

Okazuje się, że takie rozwiązanie to zwykle ostateczność. Zdecydowanie częściej właściciele mieszkań akceptują sąsiedztwo jaskółek. – Owszem, chętnie budują gniazda na naszych blokach, ale nie mamy od mieszkańców zgłoszeń, aby stanowiło to dla nich większy problem. – informuje Janusz Staniszewski, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Pionierska” w Ustrzykach Dolnych.

Ci, którzy nie chcą u siebie jaskółczych gniazd, wieszają w oknach foliowe worki. To jeden z najpopularniejszych sposobów, jaki można zaobserwować na osiedlach,

ale nie jedyny. – Pewien mieszkaniec mówił mi, że spryskuje okna dezodorantem, zapach ponoć odstrasza ptaki – mówi prezes Staniszewski. Można też zaopatrzyć się w półkę lęgową – drewnianą konstrukcję, która zabezpiecza balkon przed zabrudzeniem oraz gniazdo przed zniszczeniem. Innym rozwiązaniem są siatki przeciw ptakom, zakładane na balkonach, oknach lub gzymsach.

Nie niszczy gniazd

Prezes „Pionierskiej” dodaje, że spółdzielnia na własną rękę nie podejmuje żadnych działań, które uniemożliwiłyby lęgi jaskółek. – Zgodnie z art. 52 ust. 1 ustawy o ochronie przyrody obowiązuje zakaz niszczenia, usuwania lub uszkodzenia gniazd lub innych schronień dla ptaków oraz niszczenia ich jaj, postaci młodocianych lub form rozwojowych. Nie wolno niszczyć ptasich gniazd zarówno w budynkach mieszkalnych, jak i gospodarczych, na balkonach, pod dachami, na klatkach schodowych oraz w parkach, ogrodach i sadach – wylicza Janusz Staniszewski.

Zdaniem naszego rozmówcy zamiast niszczyć gniazda i przeganiać jaskółki, lepiej nauczyć się z nimi żyć. – Sam mam koło swojego okna gniazdo z młodymi, kompletnie mi to nie przeszkadza. Gniaz-



Jaskółki to pożyteczne ptaki, choć czasami dają się we znaki lokatorom kamienic i bloków

FOT. PIKABAY

do usuwam, kiedy młode już je opuszczają.

Wskazane życie w zgodzie

Podobnie sytuacja wygląda w sąsiednim Lesku. – Nigdy nie mieliśmy takich zgłoszeń od mieszkańców, żaden nie wnioskował o

wdrożenie rozwiązań skutkujących usunięciem jaskółczych gniazd lub zapobieganiu ich powstawaniu. Sami też nie zamierzamy takich rozwiązań wprowadzać – mówi jeden z pracowników leskiej spółdzielni.

– My też nie będziemy tego ro-

bić – zapewnia Artur Gawlik, prezes wspólnoty mieszkaniowej, która ma swoje bloki w Ustrzykach Dolnych i Lesku. – Nie mamy problemu z jaskółkami, więc nie widzę powodu, aby z nimi walczyć.

– Jaskółki mogą być kłopotliwe, jednak można nauczyć się żyć z nimi w zgodzie – tłumaczy Łukasz Lis, rzecznik Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie. – Gdy jaskółka założy gniazdo będzie uciążliwa przez dwa-cztery tygodnie. Potem odlatuje. Ptaki te są bardzo pożyteczne, ograniczają populację owadów latających, przede wszystkim komarów.

Co stanowią przepisy

Zgodnie z rozporządzeniem ministra środowiska jaskółcze gniazda można usuwać wyłącznie od 15 października do końca lutego bez zezwolenia, jeśli przemawiają za tym względy sanitarne lub bezpieczeństwa. Poza tym okresem należy wystąpić z wnioskiem o zgodę do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska.

– Przepis obowiązuje zarówno osoby prywatne, jak i spółdzielnie i wspólnoty mieszkaniowe. Zdarzały się już sytuacje, kiedy wstrzymaliśmy remonty elewacji lub termomodernizację budynków, bo znajdowały się na nich jaskółcze gniazda – podkreśla Łukasz Lis.

MS

PO CO W TRAWIE PISZCZY

JAKUB DEMEL



Czas na dyskusję

Nasz bieszczadzki dwutygodnik zaprasza do dyskusji. O Bieszczadach rzecz jasna. O ich przyszłości, czyli i naszej tu przyszłości. To dobrze. Tradycja publicznych, a zwłaszcza medialnych, dyskusji, podejmujących tę problematykę, sięga pierwszej połowy lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Zainicjowali je dziennikarze prasy centralnej o profilu społeczno-politycznym, wspólnie z okrzepłym już w tematyce bieszczadzkiej warszawskim środowiskiem studentkim. Wysyp obszernych, znaczących tekstów w najbardziej liczących się wówczas tytułach prasy tygodniowej był imponujący. A potem ukazał się „Spór o Bieszczady” Witolda Michałowskiego i Janusza Rygielskiego, książeczka niewielka, ale na tyle znacząca, że warta była zdecydowanie niechętniej uwagi wódcy ówczesnego województwa krośnieńskiego.

Nie było to pierwsze podjęcie tematyki bieszczadzkiej, bowiem programy rządowe, czy ścisłej partyjno-rządowe, od dawna obejmowały tę część kraju wyraźnie ukierunkowanym zainteresowaniem, co było oczywistą koniecznością, pokłosiem trudnej powojennej historii. Kolejne przedsięwzięcia, akcje, kampanie, dotyczyły aktywizacji ekonomicznej, od osadnictwa rolnego, przez rozwój gospodarki leśnej wraz z przemysłowym przerobem drewna oraz łowieckiej ukierunkowanej na pozyskiwanie dewiz, budowę głównych dróg i kompleksu energetycznego aż po tzw. ustawę bieszczadzką, dającą pewne przywileje pracownicze na ściśle określonym tere-

nie. Wsparcia w wykonawstwie programu szukano w wojsku, więziennictwie, harcerstwie. To właśnie te działania zaważyły na wizerunku dzisiejszych gór, ale pamiętać należy, że procedury odnoszące się do południowo-wschodniego skrawka kraju rozdziły się w zaciszu rządowych, resortowych czy partyjnych, na najwyższym szczeblu, gabinetów i finalnie przyjmowały formę ustaw, dekrétów, uchwał czy rozporządzeń. Wspomniana warszawska inicjatywa dziennikarsko-studencka była pierwszym głosem społecznym dotyczącym przyszłości Bieszczadów.

Spójrznie na nią z obecnego punktu widzenia jest o tyle ciekawe, że pozwala zaobserwować zmiany w postrzeganiu priorytetów. Tamta, nieskrępowana warszawska dyskusja, prasowe polemiki i „Spór...” przed półwieczem wbiły się klinem między tradycyjne pojmowanie gospodarki ograniczonej do pozyskiwania tarcicy – w myśl propagowanego wówczas hasła „Bieszczady kopalnią drewna” czy pegeerowskiej przemysłowej produkcji wołownicy – a dostrzeganiem walorów i przyrodniczych, i rekreacyjnych, tych w sumie przecież przyjaznych człowiekowi, bezpiecznych i łatwo dostępnych gór.

A potem... Potem, na styku politycznych epok dyskutowaliśmy nad słynną koncepcją „Kolorowego zawrotu głowy” redaktora Janusza Zielonackiego. Dyskutowaliśmy o Bieszczadach jedynie z konieczności, dyskutowaliśmy w tle innych gór, tylko dlatego, że czas był najwyższy coś począć, bo Tatr i Karkonoszy już spod nawału turystów nie było widać. Wstępnie przyjęto, że Bieszczady są godne tego, by było tu drugie Zakopane albo Szklarska Poręba. A potem temat się rozlał i ucichł. Tak bywa.

Wyciągiem także w lecie

Trasa Downhill w Bike Park Laworta została odnowiona. Można już z niej korzystać.

– Celem remontu było unowocześnienie i rozwój infrastruktury turystycznej, a co za tym idzie zwiększenie atrakcyjności, dostępności i bezpieczeństwa na stacji – czytamy na profilu Laworta Ski.

Wyjazd kolejką krzeslekową na szczyt Kamiennej Laworty jest płatny (cennik na profilu Laworta Ski),

natomiast jazd – bezpłatny. – To nie koniec dobrych informacji. Jeszcze w tym roku opracujemy koncepcję przebiegu ponad 20 km tras rowerowych o różnym stopniu trudności, a na kolejny sezon wakacyjny wykonamy pierwsze ich kilometry w ramach Bike Park Laworta – informuje Bartosz Romowicz, burmistrz Ustrzyk Dolnych.

Wyciąg czynny jest od piątku do niedzieli w godzinach od 10 do 17.

GB



OGŁOSZENIE

GNP.6845.83.2021

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. z 2020 roku poz. 1990) oraz w oparciu o § 4 ust. 3 pkt 3 uchwały nr XLVI/329/06 Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych z dnia 30.08.2006 r. w sprawie zasad nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości gruntowych oraz ich wydzierżawiania lub najmu na okres dłuższy niż trzy lata - w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Kopernika 1, na tablicy ogłoszeń i na stronie internetowej www.ustrzyki-dolne.pl w zakładce BIP, w dniach od 06 sierpnia 2021 r. do 30 sierpnia 2021 r. zostanie podany

do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Ustrzyki Dolne:

– przeznaczonych do dzierżawy w formie bezprzetargowej zgodnie z obowiązującymi przepisami w tym zakresie tj.: działki oznaczone numerami ewidencyjnymi 172/8 i 171/4 o łącznej powierzchni 0,3110 ha, położone w miejscowości Zawadka z przeznaczeniem na poprawienie warunków zagospodarowania nieruchomości sąsiednich.

Z UP. BURMISTRZA
ALICJA KISIELEWICZ, KIEROWNIK
WYDZIAŁU GOSPODARKI
NIERUCHOMOŚCIAMI

Różnej maści cwaniacy bez litości wykorzystują nie tylko samotnych ludzi

Polowanie na seniorów

Na wnuczka, na policjanta, na prokuratora, urzędnika, agenta CBŚ, a nawet amerykańskiego żołnierza - oszuści prześcigają się w pomysłach, jak zdobyć zaufanie seniorów, a potem ich okraść.

- Oszuści nie mają wakacji - przestrzega policja i instruuje, co zrobić, aby nie paść ofiarą naciągaczy.

Oszustwo na wnuczka czy policjanta króluje w policyjnych statystykach. Od stycznia podkarpacki policjanci odnotowali 76 przestępstw z wykorzystaniem tej metody. Takich przypadków może być więcej, bo nie każdy pokrzywdzony od razu zgłasza się na policję, a jak podkreśla Ewelina Wrona, z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie, czas odgrywa w takich sytuacjach kluczową rolę.

- Bardzo często pokrzywdzeni orientują się po jakimś czasie, że padli ofiarą przestępcy. Bywa i tak, że wiele osób wstydy się przyznać do tego, że dali się oszukać i dopiero po rozmowie z najbliższymi decydują się zgłosić ten fakt na policję. W takich przypadkach ważne jest szybkie poinformowanie funkcjonariuszy. Im więcej czasu upływa od tego zdarzenia, tym trudniej jest ustalić i zatrzymać sprawców - podkreśla funkcjonariuszka.

Straciła 40 tys. zł

Najczęściej ofiarami oszustów padają osoby starsze. Przestępcy wykorzystują ich dobre serce, naiwność, a także brak wiedzy i nieznaną przepisy. Tak było w przypadku 75-letniej mieszkanki powiatu sanockiego, która straciła ponad 40 tysięcy złotych. Kobieta padła ofiarą fałszywego prokuratora i policjanta. Oszuści wmówili jej, że kontaktują się z nią, aby ostrzec przed osobami, które mogą ukraść z jej konta pieniądze.



Dziesiątki osób w regionie odbierają telefony od „prokuratorów”, „policjantów”, „urzędników”. I ufnie oddają im pieniądze. FOT. PIXABAY

„Prokurator” poinstruował seniorce, że najlepiej będzie, gdy wypłaci pieniądze z konta i w umówionym miejscu przekaże je „policjantowi”. Aby uspić jej czujność fałszywy prokurator do czasu zakończenia akcji utrzymywał z nią stały kontakt telefoniczny. Kobieta przekazała oszustowi ponad 40 tysięcy złotych.

Jak informuje Monika Hędrzak z Komendy Powiatowej Policji w Sanoku, seniorka straciła oszczędności oraz pieniądze z zaciągniętego kredytu. - Na tym jednak przestępcy nie poprzestali. Dopytywali kobietę o pieniądze z lokaty, które miała wybrać w kolejnych dniach.

O tym, że padła ofiarą oszustów,

75-latką dowiedziała się dopiero, kiedy przyszła na komendę policji w Sanoku upewnić się, że jej pieniądze są bezpieczne...

Nie wolno być łatwowiernym

Oszustwa na policjanta i na prokuratora to coraz częstszy schemat działania przestępców. Wykorzystują autoritet munduru i władzy, bo tak łatwiej jest im zmanipulować i przekonać do współpracy starsze osoby.

Pomysłowość przestępców nie zna granic. Mieszkanca powiatu bieszczadzkiego padła ofiarą naciągacza, który podawał się za amerykańskiego żołnierza. Kobieta zaufała niezna-

memu mężczyźnie i przekazała mu pięć tysięcy złotych. Sprawą zajmuje się wydział kryminalny Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych.

Czy takich sytuacji można uniknąć? - Oczywiście - odpowiada Aleksandra Wołoszyn-Kociuba, oficer prasowy ustrzyckiej KPP. - Nie powinniśmy być tak bardzo łatwowierni w kontaktach z nieznajomymi. Oszuści sięgają po rozmaite sposoby, by uwiarygodnić się w oczach swoich ofiar.

Poza tym, jak zwracają uwagę mundurowi, oszuści mają sporą wiedzę z zakresu psychologii, głównie technik manipulacji, którą bezlitośnie

wykorzystują. Potwierdzają to także ofiary oszustów.

- Zadzwonił do mnie mężczyzna podający się za prokuratora. Mówił sensownie, spokojnie, składnie. Odbyliśmy kilka rozmów i naprawdę niewiele brakowało, abym dał się nabrać i przekażał mu pieniądze. Ci ludzie są świetnie przygotowani i dobrze grają swoją rolę - relacjonuje w rozmowie z Gazetą Bieszczadzką.

Czujność w każdej sytuacji

Jak więc chronić swoje pieniądze? - Przede wszystkim kierować się prostą zasadą: nigdy nie przekazywać ich obcej osobie. Nie ma znaczenia za kogo się ona podaje. Nawet jeśli pokaże policyjną legitymację. Policjanci nigdy nie proszą obywateli o pieniądze ani kody czy hasła do konta bankowego - informuje Aleksandra Wołoszyn-Kociuba.

Jeżeli mamy jakiegokolwiek podejrzenia co do tożsamości osoby, która do nas dzwoniła i prosiła o pieniądze, trzeba to sprawdzić dzwoniąc do rzekomego potrzebującego - wnuka, syna czy siostrzeńca. O sprawie należy także powiadomić policję.

Wszelkie niespodziewane wizyty administratorów, hydraulików, gazowników, pracowników socjalnych, które budzą naszą wątpliwość, trzeba zweryfikować w konkretnej instytucji. - Dobrze jest przyjąć zasadę, by w trakcie takich kontroli technicznych mieć wsparcie kogoś młodszego: syna, córki, zięcia, wnuka. Poza sytuacjami nagłymi, jak np. woda kapiąca z sufitu, wszelkie kontrole i przeglądy mogą poczekać. Można umówić się na inny termin, w którym senior nie będzie sam - instruuje rzeczniczka ustrzyckiej policji. - Przede wszystkim warto być czujnym, a w przypadku jakichkolwiek wątpliwości, zadzwonić na policję. Lepiej wykonać jeden telefon więcej, niż stracić swoje oszczędności.

Zgodnie z kodeksem karnym za oszustwo grozi kara od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności.

MS



OGŁOSZENIE

Działając w oparciu o uchwałę Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych: Nr XXXI/409/20 z dnia 29 września 2020 r. w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż położonej w Ustrzykach Dolnych nieruchomości mienia komunalnego - Burmistrz Ustrzyk Dolnych ogłasza:

II publiczny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż: - niezabudowanej nieruchomości oznaczonej numerem działki 1086 o powierzchni o,0911 ha, położonej w miejscowości Ustrzyki Dolne.

Cena wywoławcza nieruchomości: 17.000,00-zł

Wadium: 2.000,00-zł

Dla wyżej wymienionej nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta nr KS2E/00020412/1 przez Sąd Rejonowy w Lesku Zamięscowy Wydział VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych. Na przedmiotową nieruchomość Gmina Ustrzyki Dolne nie posiada opracowanego planu zagospodarowania przestrzennego ani nie została wydana decyzja o warunkach zabudowy i zagospodarowania przestrzennego terenu, o której mowa w przepisach o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Zgodnie z obecnie obowiązującym studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Ustrzyki Dolne kierunki i polityka zagospodarowania przestrzennego załącznik graficzny nr 2b do Uchwały Nr IX/126/19 Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych z dnia 19 kwietnia 2019 r. obszar wyżej wymienionej działki na rysunku studium w całości oznaczony

jest symbolem „U1 - tereny usług” oraz leży w terenie oznaczonym jako - pas izolujący teren cmentarny o szerokości 50 m”.

Pierwszy przetarg na sprzedaż nieruchomości odbył się dnia 8 kwietnia 2021 r. i okazał się bezskuteczny.

Przetarg odbędzie się w dniu 16 września 2021 r. godz. 10⁰⁰ w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wyżej podane wadium w pieniądzu na konto nr 93 8621 0007 2001 0012 3347 0003 w Bieszczadzkiem Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych, najpóźniej do dnia 13 września 2021 r.

Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg,

- zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu.

Jednocześnie informuję, iż nieprzystąpienie do zawarcia umowy notarialnej na sprzedaż nieruchomości opisanej w ogłoszeniu w wyznaczonym terminie spowoduje przepadek wadium zaliczonego na poczet nabycia.

Zastrzegam sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

Z UP. BURMISTRZA

ALICJA KISIELEWICZ, KIEROWNIK

WYDZIAŁU GOSPODARSTWA NIERUCHOMOŚCIAMI

Lasy bukowe na liście UNESCO

Na liście Światowego Dziedzictwa Przyrodniczego UNESCO znalazły się drzewostany bukowe w polskich Bieszczadach - poinformowały służby prasowe Komitetu Światowego Dziedzictwa.

Lasy bukowe położone są na terenie Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Drzewostany weszły w skład europejskiego obiektu „Pierwotne lasy bukowe Karpat i innych regionów Europy.

Rezerwy bukowe z BdPN (w Paśmie Granicznym i dolinie Górnej Solinki, na zboczach Połoniny Wetlińskiej i Smereka, w dolinie Terebowca i dolinie Wołoszki) mają łączną powierzchnię blisko 3300 ha.

W ocenie przyrodników pierwotne lasy bukowe w Karpatach są przykładem

zachowanego w stanie nieznaruszonym kompleksu leśnego strefy umiarkowanej i jednocześnie najbardziej kompletnego systemu ekologicznego europejskich lasów bukowych. Jest to również bezcenny rezerwuariat materiału genetycznego nie tylko buków, ale też wielu innych gatunków związanych z tego typu siedliskiem leśnym.

Uniwersalna wartość pierwotnych lasów bukowych Karpat i dawnych lasów bukowych Niemiec polega na tym, iż jest niezbędna do zrozumienia historii i ewolucji gatunku fagus (buk), posiadającego znaczenie globalne. Buk jest jednym z najważniejszych składników lasów liściastych strefy umiarkowanej na Ziemi.

GB

Dramatyczna walka z żywiołem w Strzebowiskach

Pożar zniszczył pensjonat



Pożar w Strzebowiskach gaszono przez dziewięć godzin. FOT. ARCHIWUM KP PSP W LESKU

- To była jedna z najtrudniejszych akcji, z jaką przyszło nam się zmierzyć. Panował upał, szalał ogień, a gryzący dym nie pozwalał oddychać - relacjonuje Henryk Gajda, naczelnik Ochotniczej Straży Pożarnej w Cisnej.

Pożar w Strzebowiskach gasiło ponad 80 strażaków z 24 jednostek państwowych i ochotniczych straży pożarnych z całego regionu. Walka trwała dziewięć godzin. Straty są ogromne, na szczęście nikt z pracowników, strażaków ani pensjonariuszy nie odniósł obrażeń.

Nie każdy miał maskę

Ogień w budynku wybuchł 27 lipca przed godziną 12 i szybko rozprzestrzenił się po drewnianym poddaszu. Na miejsce skierowano jednostki państwowej i ochotniczej straży pożarnej z regionu. Jako

jedni z pierwszych na miejsce dotarli strażacy z OSP w Cisnej. - W czterech przyjechaliśmy wożem strażackim, dwóch dojechało własnym transportem. Okazało się, że sytuacja jest bardzo dynamiczna, a pokryty gontem dach stoi w płomieniach - informuje Henryk Gajda.

Aby dotrzeć do zarzewi ognia strażacy musieli rozebrać część dachu i poddasza. Rozwój pożaru obserwowali na bieżący za pomocą dronów z termowizją. - Woda podawana była z trzech zwykłych i z dołu. Kiedy udało nam się ugasić jedną część dachu, ogień pojawiał się w innej. Przez sześć godzin tylko nasza jednostka zużyła około 300 kubików wody. Akcję utrudniał gryzący dym, w którym nie dało się oddychać, a nie każdy z nas miał maskę. Jeden z naszych strażaków zużył sześć butli tlenu. Dawno nie było tak dużej i trudnej akcji. Nasze działania zakończyły się około godziny 21, wszyscy byliśmy wyczerpani - relacjonuje nasz rozmówca.

Turyści pod opieką psychologa

W kulminacyjnym momencie w gaszenie pożaru zaangażowane były 23 zastępy państwowych i ochotniczych straży pożarnych z powiatu leskiego oraz Sanoka, Krosna i Przeworska. W akcję ratunkową włączyli się pracownicy Urzędu Gminy w

Cisnej. Zorganizowali obiad i wodę dla strażaków. - Na bieżący dostarczaliśmy także paliwo do agregatów i pomp obsługiwanych przez straż pożarną. Na miejscu obecny był psycholog, który objął opieką turystów wycieczających w pensjonacie i jego właścicieli - informuje Tomasz Lasyk, sekretarz gminy Cisna.

W chwili wybuchu pożaru w pensjonacie przebywało pięć osób z obsługi. Wszystkim udało się bezpiecznie opuścić budynek, nikt nie odniósł obrażeń.

W ośrodku zakwaterowanych było 43 turystów, w czasie pożaru wszyscy przebywali poza budynkiem. Samorząd zabezpieczył dla nich 50 miejsc noclegowych w gminnych schroniskach młodzieżowych w Kalnicy i Wetlinie. Uruchomiono również dwa busy do transportu pensjonariuszy.

Milionowe straty

Splonął prawie cały dach i poddasze pensjonatu. Ogień dotarł również do pokoi. Parter budynku zalany został wodą. Straty oszacowano wstępnie na półtora miliona złotych, ale zapewne będą większe. Przyczynę wybuchu pożaru wyjaśnia Komenda Powiatowa Policji w Lesku. - Ze wstępnych ustaleń wynika, że doszło do awarii pieca centralnego. Tak relacjonują pracownicy pensjonatu, którzy w czasie zdarzenia byli na miejscu - informuje Katarzyna Fechner, rzeczniczka KPP w Lesku.

Szczegóły wyjaśniać będzie biegły z zakresu pożarnictwa.

MS



WYPOŻYCZALNIA ROWERÓW

OSIR HALA SPORTOWA

PROMOCJA !!!

- dla rodzin: rodzice + dzieci min. 3 osoby
 - grupy zorganizowane min. 4 osoby
- 3 godziny – 20 zł*
5 godzin – 30 zł*
8 godzin – 40 zł*

*Cena dotyczy jednego roweru / Promocja trwa do odwołania



www.osir.ustrzyki-dolne.pl

„Wokół Kremenarosu - CZŁOWIEK - PRZYRODA - KULTURA”
otwarty polsko-słowacki konkurs fotograficzny

Uwaga! Termin nadsyłania prac przedłużony do 23.08.2021r. na adres: konkurs.fotograficzny@bdpn.pl



Informacja o wywieszeniu wykazu nieruchomości

Wójt Gminy Lutowska, stosownie do treści art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2020 r. poz. 1990) informuje, że w dniach od 29.07.2021 r. do 18.08.2021 r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Lutowska oraz na stronie internetowej (www.lutowiska.pl) został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania w dzierżawę w drodze przetargu, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działki:

nr 5/5 o pow. 0,1758 ha, nr 5/8 o pow. 0,0725 ha w obrębie ewidencyjnym Ustrzyki Górne.

Szczegółowe informacje i wyjaśnienia można uzyskać w Urzędzie Gminy Lutowska pokój nr 16, tel. 13 461 0013 wew. 35 w godzinach pracy urzędu.

WÓJT

KRZYSZTOF MRÓZ

Zamiast bigosu zjesz kanapkę, a zamiast na łożku prześpisz się na materacu

Chatka Puchatka gotowa już jesienią



Budowa Chatki Puchatka na Połoninie Wetlińskiej. Stan z 26 lipca 2021 roku

FOT. STANISŁAW KUCHARZYK/BIESZCZADZKI PARK NARODOWY

Szkielet nowego schroniska na Połoninie Wetlińskiej już stoi. Wkrótce drewnianą konstrukcję przykryje dach, a w sąsiedztwie powstanie taras widokowy.

Przebudowa Chatki to temat, który od początku wywołuje emocje. Zaczęło się w 2015 roku, kiedy budynek przejął Bieszczadzki Park Narodowy. Dyrekcja zapowiedziała wówczas gruntowny remont. Konieczność jego przeprowadzenia argumentowano fatalnym stanem technicznym obiektu, zagrażającym bezpieczeństwu turystów. Nie było tu także bieżącej wody, kanalizacji ani prądu. Mimo spartańskich warunków schronisko było oblegane przez turystów z całej Polski.

Protesty nie przeszkodziły

W 2018 roku BdPN otrzymał unijne dofinansowanie na przebudowę i modernizację kulturowej górskiej przystani. Po kilku przetargach udało się wyłonić wykonawcę. Szefostwo Parku zaprezentowało projekt nowej Chatki.

Od razu wzbudził on kontrowersje, bo bryła bardziej przypomina zakopiańskie obiekty. Mimo protestów przeciwników modernizacji w 2020 r. prace na szczycie Połoniny Wetlińskiej ruszyły. Wystrżony budynek został rozebrany, a teren uprzątnięty i wyrównany.

Budowę schroniska powierzono „Firmie AGH-U/Drewnokreatywni” z Wetliny. Wykonawca miał za zadanie wyciąć z drewnianych bali konstrukcję ścian i więźby dachowej, zmontować szkielet budynku, ponumerować elementy, rozebrać konstrukcję, przetransportować ją na szczyt Połoniny i tam ponownie poskładać zgodnie z projektem. Roboty rozpoczęto w maju tego roku, trwały dwa miesiące. - Jestem bardzo zadowolony z efektu końcowego - mówi Mateusz Wójcik, właściciel „Firmy po AGH-U/Drewnokreatywni”.

Nowy obiekt, stara nazwa

Budynek powstał z masywnego drewna, w technologii zrębowej. - To stara technika ciesielska. Do

łączenia elementów nie używa się gwoździ i stalowych łączy, a kołków i zamków ryglowych. Kiedyś budowało się tak chałupy na Podkarpaciu. Jak to wygląda, można zobaczyć chociażby w sanockim skansenie - opowiada Wójcik. Zapewnia, że tak postawiona konstrukcja przetrwa wieki.

Teraz na plac budowy wejdzie główny wykonawca - Firma Remontowo-Budowlana „Piotrowski” z gminy Wiązownica. Pracownicy zajmą się układaniem dachu i budową tarasu widokowego. Prace, według zapowiedzi wykonawcy, mają zakończyć się jesienią tego roku, a zimą w Chatce zagospodarzą pierwsi turyści.

Nowy obiekt zachowa dotychczasową nazwę. - Będzie w nim można odpocząć po wędrowce, napić się kawy lub herbaty, a także przespać, z tym że nie jak do tej pory na łożku, a na materacu - opowiada Stanisław Kucharzyk, wicedyrektor BdPN. Dodaje, że w budynku będzie funkcjonował sklepik z napojami i suchym prowiantem, jednak bez możliwości kupienia bigosu czy grochówki, jak to miało miejsce wcześniej.

Pieniądze krajowe i unijne

Na potrzeby turystów udostępniony zostanie taras widokowy z wiatą, dwie sale (na parterze i poddaszu) oraz toalety. Na parterze powstanie dyżurka GOPR, pomieszczenie dla strażników Parku oraz sale warsztatowe, a na poddaszu pomieszczenia socjalne dla obsługi obiektu. Wyposażony będzie we własną oczyszczalnię ścieków i kotłownię na paliwo ekologiczne oraz panele fotowoltaiczne.

Przebudowa schroniska pochłonie około 4,2 mln zł. Ponad 2 mln zł to dofinansowanie z Unii Europejskiej. MS

Mobilna biblioteka rusza w trasę

Bibliobus rusza w trasę. Będzie służył wszystkim mieszkańcom gminy Ustrzyki Dolne.

To pierwszy bibliobus na Podkarpaciu. Znajduje się w nim około tysiąc książek. Gotowy jest już rozkład jazdy. Oto szczegóły.

W poniedziałki mobilna biblioteka będzie docierać do Łodyny, Dzwiniacza, Serednicy, Zawadki, Stańkowej, Brelkowa i Łodyny Kopalni. We wtorki pojedzie do Liskowatego, Jureczkowej, Wojtkówki, Nowosielec Kozickich i Trzcianca. W środy zagości w Ustjanowej Dolnej, Łobozewie Dolnym i Górnym, Telesnicy Oszwarowej i Daszówce. Z kolei w czwartki dojeżdżał będzie do Równi, Hoszowczyka, Zadwórza, Hoszowa, Bandrowa, Moczaru i Jałowego. Godziny przyjazdów bibliobusa - na plakacie.

GB

BIBLIOTeka Ustrzyki Dolne

BIBLIOBUS

ROZKŁAD JAZDY

BIBLIOBUSA

PNIEDZIALEK	WTOREK
10:00 / Łodyna	11:00 / Liskowate
10:45 / Dzwiniacz Dolny	11:45 / Jureczkowa
11:30 / Serednica	12:30 / Wojtkówka
12:20 / Zawadka	13:15 / Nowosielec Kozickich
13:05 / Stańkowa	14:00 / Trzcianca
13:50 / Brelków	
14:35 / Łodyna Kopalnia	

ŚRODA	CZWARTEK
11:00 / Ustjanowa Dolna	10:00 / Równia
11:45 / Łobozew Dolny	10:45 / Hoszowczyk
12:30 / Łobozew Górny	11:30 / Zadworze
13:15 / Telesnica Oszwarowa	12:15 / Hoszów
14:00 / Daszówka	13:05 / Bandrow Narodowy
	13:50 / Moczary
	14:35 / Jałowe

www.biblioteka.ustrzyki-dolne.pl Rynek 5 38-700 Ustrzyki Dolne

OGŁOSZENIE

Zarząd Powiatu Bieszczadzkiego w Ustrzykach Dolnych informuje, że w siedzibie Starostwa na tablicy ogłoszeń został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzier-

żawy, w trybie bezprzetargowym, położonej w miejscowości Zatwarnica, gmina Lutowska.

STAROSTA BIESZCZADZKI
MAREK ANDRUCH

Pieniądze na świetlicę w Polanie



Wójt gminy Czarna Bogusław Kochanowicz (w środku) podpisuje umowę FOT. ARCHIWUM UGW W CZARNEJ

Gmina Czarna ma już pieniądze na wyposażenie świetlicy w Polanie. Wójt Bogusław Kochanowicz 14 lipca podpisał umowę w tej sprawie w Urzędzie Marszałkowskim.

Umowa dotyczy dofinansowania realizacji pierwszego etapu koncepcji Uniwersytetu Samorządności, realizowanej w ramach Podkarpackiego Programu Odnowy Wsi. Biorą w nim udział również inne gminy.

W czasie uroczystości podpisania umów wicemarszałek Piotr Pilch podkreślił, że ten innowacyjny pomysł ma za zadanie

wspierać działania kształtujące fundamenty społeczeństwa obywatelskiego na obszarach wiejskich. Głównym założeniem Uniwersytetu Samorządności jest stworzenie warunków do przeprowadzenia inicjatyw edukacyjnych: organizacji szkoleń, zajęć, kursów, warsztatów odpowiadających na potrzeby lokalnych społeczności w zakresie samorządności. - Chcemy, aby sprzyjało to podnoszeniu poziomu świadomości i aktywności społecznej - powiedział wicemarszałek.

Zgodnie z podpisaną umową gmina Czarna pozyskała 15 tys. zł na realizację zadania pn.

„Wyposażenie świetlicy wiejskiej w miejscowości Polana w ramach inicjatywy Uniwersytetu Samorządności”. Został już kupiony sprzęt nagłaśniający oraz wyposażenie gastronomiczne: zamrażarka szufladowa, szafa chłodnicza, witryna chłodnicza, stół roboczy ze stali nierdzewnej oraz półki. Całkowity koszt realizacji zadania wynosi 30 846,23 zł. Część pieniędzy pochodzi z Funduszu Sołectkiego Polany.

W latach 2022-2025 realizowany będzie drugi etap Inicjatywy Uniwersytetu Samorządności. Będą w nim uczestniczyć gminy wybrane w pierwszym etapie.

MP

Oswajanie niepełnosprawności pod letnim niebem

Po raz kolejny wspólnie z lokalną społecznością „oswajano niepełnosprawność” podczas lipcowego pikniku w Ustrzykach Dolnych. Odbył się dzięki wsparciu Fundacji PGE, gminy Ustrzyki Dolne, Ustrzyckiego Domu Kultury, lokalnych przedsiębiorców oraz wolontariuszy. Świętowano również dwuzdziesiątolecie istnienia Stowarzyszenia oraz otwarcie nowej siedziby, na którą tak długo czekali pracownicy i ich podopieczni.

Wszystkich gości częstowano smacznym jedzeniem, lemoniadą; przygotowano moc atrakcji dla dzieci, a dla rodziców ciekawe występy artystyczne. Zorganizowano loterię fantową, z której dochód w całości zostanie przeznaczony na cele statutowe Stowarzyszenia.

Pogoda spłatała figła podczas pierwszej odsłony pikniku, dlatego organizatorzy zrobili powtórkę kilka dni później. Na ustrzyckim rynku kontynuowali zabawę, a główną atrakcją był koncert gwiazdy disco-polo „Beathris”

– Chcemy serdecznie podziękować za to, że po raz kolejny mogliśmy liczyć na obecność mieszkańców i okazane wsparcie. Bez ludzi z gorącymi sercami nie istniejemy, wspólnie tworzymy „Promyk Nadziei” dla niepełnosprawnych dzieci – mówi Angelika Szmyd, prezes Bieszczadzkiego Stowarzyszenia na rzecz Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej „Promyk Nadziei” w Ustrzykach Dolnych.

Ci, którzy chcieliby wesprzeć „Promyk Nadziei”, mogą wpłacać pieniądze na poniższy rachunek bankowy.

Bieszczadzki Bank Spółdzielczy
24 8621 0007 2001 0001 4371 0001
KRS: 0000025593



MP



Jedzie cesarz z daleka

HISTORIA

ŁUKASZ BAJDA

W 1872 roku zakończono budowę galicyjskiego odcinka Pierwszej Węgiersko-Galicyjskiej Kolei Żelaznej. Od tego roku datuje się początek kolejowej historii Bieszczadów.

Do dziś zachowały się niektóre dworce i inne obiekty infrastruktury kolejowej pamiętające czasy zaboru austriackiego. Kolej stała się dla regionu oknem na świat. Dzięki niej mógł rozwinąć się lokalny przemysł drzewny i naftowy, a także turystyka.

W 1884 roku Zagórz został ważnym węzłem kolejowym. Doprowadzono tu wówczas linię ze Stróż przez Jasło i Sanok, wchodzącą w skład Galicyjskiej Kolei Transwersalnej. W latach 1903–1905 wybudowano następną istotną dla regionu linię kolejową – wiodącą ze Lwowa przez Sambor do Użhorodu, którą poprowadzono m.in. przez Sianki. W tym czasie linie normalnotorowe uzupełniono kilkoma trasami wąskotorówek.

Z Galicji na Węgry

Plany wybudowania połączenia kolejowego między galicyjską i węgierską częścią państwa Habsburgów pojawiły się już w latach 50. XIX wieku. Chodziło między innymi o skomunikowanie południowej części państwa z powstającą twierdzą przemyską. Projekt nabrał rumieńców dopiero w następnej dekadzie. Początkowo rozważano dwa warianty przebiegu nowej linii kolejowej. Pierwszy miał prowadzić z Przeworska przez Przelęcz Dukielską, Duklę Domaradz i Dynów do Przemyśla. Drugi, ostatecznie zrealizowany, zakładał trasę Humenne – Przelęcz Łupkowska – Zagórz – Ustrzyki Dolne – Przemyśl. W tym wypadku kolej miała prowadzić również przez Lesko, ale w 1870 roku, już po rozpoczęciu prac budowlanych, właściciel dóbr leskich hrabia Edmund Krasicki zdołał wymusić zmianę przebiegu torów na tym odcinku. Opór hrabiego spowodowany był ponoć faktem, iż nie chciał on, by pociągi kursowały w pobliżu jego zamku. Wkrótce Krasicki i wspierający go burmistrz Częstceki zrozumieli, że taka decyzja będzie hamować rozwój miasta, ale ponowna zmiana nie była już możliwa i ostatecznie dworzec kolejowy dla Leska wzniesiony został w oddalonej o 5 kilometrów Łukawicy.

Budowa liczącego ponad 70 kilometrów odcinka z Ustrzyk Dolnych do Komańczy zakończyła się 12 listopada 1872 roku, a na Boże Narodzenie tegoż roku oddano do użytku całość linii po galicyjskiej stronie. Budowę łączącego Galicję z Węgrami tunelu łupkowskiego zakończono 30 maja 1874 roku.

Włosi, Chorwaci i... Mazurzy

W pobliżu wznoszonego tunelu powstało osiedle dla osób sprowadzonych do pracy. Składały się nań koszary dla robotników, kilkanaście drewnianych budynków, szpital, a także pałacyk drewniany w stylu szwajcarskim z przeznaczeniem na biura i siedzibę prowadzącego inwestycję nadzinieryna



Wojciech Kossak - Pożegnanie cesarza Franciszka Józefa I w Łupkowie. ILLUSTR. MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE

Uroczyste powitanie cesarza na terenie ówczesnego powiatu liskiego odbyło się w Ustrzykach Dolnych. Powitalną przemowę wygłosił Edmund Kraiński z Leszczowatego, zastępca prezesa rady powiatowej.

Maurycyego Tischlera. Jak donoszono we wrześniu 1871 roku, codziennie do pracy wychodziło przeszło 600 robotników. Załoga była międzynarodowa. Największą grupę pracowników stanowili Włosi. Bardzo liczni byli mieszkańcy północnego Podkarpacia, nazywani dla odróżnienia od miejscowej ludności Mazurami. Oprócz nich wśród robotników znaleźli się Niemcy, a nawet Chorwaci. Niewielu natomiast pracowało przy budowie zamieszkujących okolice Rusinów. Inżynier Adam Idzikowski, który należał do kadry technicznej, z podziwem pisał o Włochach: „Zadna jednak z tych narodowości nie wyrówna w pracy Włochom, oni pracują tu tylko w zupełnie mokrych i błotnistych galeriach podziemnych, oni murują tunel i obrabiają doń ciosy, a pracując w przekopach robią przynajmniej podwójnie tyle, ile najlepszy Mazur zrobić jest w stanie”. Jednocześnie Idzikowski podkreślał porwyczość włoskich robotników i zaznaczał, że w bójkach z innymi pracownikami kolei nierzadko uciekali się do używania noży.

Franciszek Józef w Ustrzykach Dolnych

We wrześniu 1880 roku cesarz Franciszek Józef I spędził trzy tygodnie w Galicji, po której podróżował koleją. Uroczyste powitanie cesarza na terenie ówczesnego powiatu liskiego odbyło się w Ustrzykach Dolnych. Powitalną przemowę wygłosił Edmund Kraiński z Leszczowatego, zastępca prezesa rady powiatowej. Pociąg zatrzymał się również w Łukawicy, gdzie honory oddał monarsze m.in. Edmund Krasicki – ten sam, który dekadę wcześniej pozba-

wił Lesko szans na kolej. Na mijanych przez cesarski pociąg stacjach, podobno spontanicznie, gromadzili się poddani. Cesarz opuścił Galicję przejeżdżając pod Przelęczą Łupkowską słynnym tunelem. Wcześniej na stacji w Łupkowie odbyło się uroczyste pożegnanie Franciszka Józefa I, na które przywieziono pociągami delegację z całej Galicji. Chwilę z 19 września 1880 roku uwiecznił na swojej akwareli Wojciech Kossak.

W początkach I wojny światowej Ustrzyki Dolne na krótko stały się siedzibą lwowskiej dyrekcji kolei państwowych. 31 sierpnia 1914 roku zagrożony zajęciem przez Rosjan Lwów opuściły władze urzędów cywilnych. Wojska carskie wkroczyły do stolicy Galicji już 3 września. Dyrekcja lwowska kolei państwowych została początkowo ewakuowana do Sambora. Po tygodniu urzędnicy kolejowi opuścili i to miasto jako zagrożone przez Rosjan i udali się do Ustrzyk Dolnych. Na dworcu kolejowym urządzono biura dyrekcji. Sytuacja na froncie rozwijała się dynamicznie, a wojska austriackie cofały się. Z tego też powodu już 18 września dowództwo wojskowe nakazało ewakuację dyrekcji kolejowej do Cieszyna. W tym czasie rozpoczęło się pierwsze oblężenie Twierdzy Przemyśl, które trwało do 10 października.

Po odblokowaniu miasta przez wojska austro-węgierskie należało pomyśleć o przygotowaniach na kolejny atak rosyjski.

Pociągi „Kozak” i „Gromobój”

Kluczowe w tym znaczenie miała linia kolejowa przebiegająca przez Bieszczady. W Zagórz utworzono wówczas eks-

pozyturę dyrekcji lwowskiej kolei, którą kierował Zygmunt Jasiński. Do jego zadań należała odbudowa zniszczonych torowisk, mostów i przepustów na trasie Zagórz – Chyrow – Przemyśl. Linia miała zapewnić zaopatrzenie twierdzy przemyskiej w prowiant i amunicję. Po licznych trudnościach zdołano zaprowadzić ruch na trasie dzięki budowie prowizorycznych mostów na Sanie i Wiarze. Do twierdzy dostarczono 153 transporty z prowiantem, amunicją i innym zaopatrzeniem. Ostatni pociąg przed ostateczną ewakuacją linii odprawiono z Zagorza do Przemyśla 5 listopada 1914 roku. Trzy dni później władze wojskowe i kolejowe opuściły Zagórz, udając się przez Łupków na Węgry.

Wojenne dzieje kolei w regionie wiązały się również z epizodami konfliktu polsko-ukraińskiego z lat 1918–1919. W tym czasie w Sanoku zbudowano pociąg pancerny „Kozak”. Powstał na bazie zdobytego pod Chyrowem cywilnego pociągu. Zamontowano na nim dwie haubice 100 mm i przygotowano stanowiska dla trzech ciężkich karabinów maszynowych. Z przodu i z tyłu składu umieszczono lawety załadunkowe szynami i podkładkami kolejowymi. Dzięki temu można było na bieżąco prowadzić naprawy torów kolejowych. Laweta znajdująca się przed lokomotywą miała również za zadanie dodatkowo chronić pociąg. Ściany opancerzone ceglami, belkami drewnianymi i żwirami rzeźnym. Pracownicy wzięli kolejowego w Zagórz zaimprovizowali drugi pociąg pancerny, który operował w naszym regionie w okresie wojny polsko-ukraińskiej. Była to pancierka „Gromobój”.

Końcem listopada i w początkach 1919 roku w rejonie Ustrzyk Dolnych dochodziło do starć polsko-ukraińskich, w których brał udział pociąg pancerny „Kozak” dowodzony przez por. Karola Pasternaka. Uszkodzony później podczas walk o Chyrow pociąg został rozformowany, a z jego załogi sformowano baterię artylerii.

W turystyce i na wygnanie

Linie kolejowe sprzyjały rozwijającej się w XIX wieku turystyce. Wyjazdy w celach rekreacyjnych i krajoznawczych przestały być rozrywką zastrzeżoną wyłącznie dla najbogatszych. W tym czasie pojawiły się również pierwsze przewodniki turystyczne przeznaczone dla osób podróżujących galicyjskimi kolejami. Kolej miała duże znaczenie dla turystyki również w okresie II Rzeczypospolitej. Celem zachęcenia mieszkańców Lwowa do wyjazdów narciarskich w Bieszczady, w początkach 1933 roku uruchomiono specjalną taryfę na przejazdy kolejowe na trasie Lwów-Sianki. Opłata za przejazd tam i z powrotem miała dla narciarza wynosić zaledwie 9 zł. Krytycznie odniósł się do tego pomysłu autor artykułu zamieszczonego na łamach czasopisma Zrzeszenia Pracowników Biurowych Kolei Polskich, który nie widział sensu w takim wyróżnieniu sportowców. Jednocześnie zwrócił uwagę, że ponoć pojawiły się już osoby oferujące za niewygodną opłatą wypożyczenie nart pasażerom, uprawniając ich tym samym do uzyskania pięćdziesięcioprocentowej zniżki na przejazd.

Do czerwca 1941 roku tereny położone na wschód od Sanu znajdowały się pod okupacją radziecką. Z polecenia władz ZSRR przeprowadzono masowe deportacje ludności polskiej na Wschód. 10 lutego 1940 roku rozpoczęto wywóz osadników wojskowych i rolnych, a także leśników. Bieszczadzcy pracownicy państwowej i prywatnej administracji leśnej wraz z rodzinami wywiezieni byli w byłych wagonach podstawianych na stacje kolejowe w Olaszyni i Ustrzykach Dolnych. Również później dla wielu mieszkańców Bieszczadów stacje kolejowe w regionie były ostatnim punktem przed podróżą w nieznaną. W Sanoku, Zagórz, Kulaszynie, Olszynie, Łukawicy i w innych miejscowościach zorganizowano punkty załadunkowe dla osób przesiedlanych wiosną i latem 1947 roku w ramach akcji „Wista”.

Tory nie w pełni wykorzystane

W okresie PRL znaczna część turystów docierała w Bieszczady koleją. W tym czasie Zagórz stanowił prawdziwą bramę regionu. Z czasem liczba połączeń kolejowych została znacząco ograniczona. Kolej wciąż jednak odgrywa pewną rolę w lokalnej turystyce. Współczesne niektóre biura podróży mają w swojej ofercie wycieczki na Ukrainę z przejazdem najbardziej atrakcyjnym odcinkiem Kolei Zakarpackiej (z Sianek do Wołosianki), którą Mieczysław Orłowicz nazwał najpiękniejszą linią kolejową w północnej części Karpata.

Od kilku lat po linii kolejowej nr 108 kursują drezyny rowerowe. W tym roku po dłuższej przerwie na trasę powróciły również pociągi na odcinku Zagórz – Uherce. Czy jeszcze kiedyś będzie można pojechać pociągiem do Ustrzyk Dolnych – czas pokaże.

Pojechaliśmy w teren, żeby zapytać turystów o wrażenia urlopowe

Co zaskakuje i denerwuje w Bieszczadach?

Osoby przyjeżdżające w Bieszczady zachwycone są krajobrazami, przyrodą, współczesnym folklorem czy architekturą cerkiewną. Wiele osób z wypiekami na twarzy odwiedza miejsca sfilmowane w popularnych serialach i filmach fabularnych. Ale nie wszystko wygląda tak pięknie.

Turyści, podobnie zresztą jak mieszkańcy, narzekają na utrudnienia związane z remontami dróg i przepełnione parkingi. Pojawiają się również opinie o brakach w infrastrukturze – np. niedostatecznej ilości toalet czy koszy na śmieci. Jednocześnie jednak nietrudno jest znaleźć turystę, który odwiedziwszy nasz region stwierdziłby, że nigdy więcej tu nie wróci.

Nie ma komarów, brakuje bankomatów

W wypowiedziach osób wypoczywających nad Soliną, oprócz zachwytów nad urokiem „zielonych wzgórz”, często pojawia się temat braku komarów. - Myślałam, że wszędzie nad wodą muszą być komary. Nad Jeziorem Solińskim ich nie ma. To moje największe bieszczadzkie zaskoczenie – mówi z uśmiechem pani Barbara z Koszalina.

- W Bieszczady przyjechałam w tym roku pierwszy raz w życiu. Dziś już rozumiem, skąd wzięło się hasło: „Rzucam wszystko i wyjeżdżam w Bieszczady”. Pochodzę z województwa lubuskiego i choć jest to przyrodniczo piękne miejsce z pojezierzami i lasami, to jednak Bieszczady mnie urzekły, przede wszystkim dzikością, tym nieuporządkowaniem w oczach ludzkich, a uporządkowaniem naturalnym przyrody. Mam nadzieję, że takie zostaną – mówi Wioletta, nauczycielka ze Świebodzina.

Ta dzikość ma jednak dla niektórych swoje złe strony. Część turystów narzeka na brak zasięgu telefonów komórkowych czy dostępu do szybkiego Internetu. - Dużym problemem jest płacenie kartą. Dodatkowo w



Poloniny niezmiennie zachwycają przyjezdnych FOT. KRYSZTOF POTACZALA

większości miejscowości nie ma bankomatów. To trochę dziwne w XXI wieku - zaznacza pani Ilona z Wielkopolski

To są jednak góry!

Większość osób, z którymi rozmawialiśmy o tym, co się podoba lub nie w naszym regionie, była entuzjastycznie nastawiona do górskiego zakątka. Rozmówcy, którzy po raz pierwszy odwiedzili Bieszczady, najczęściej deklarowali chęć powrotu, a wszelkie ewentualne niedostatkibywali zachwyty nad urokiem regionu. Pani Łucja, emerytka z Zamościa, stwierdza: - To niezwykle miejsce. Z pewnością jeszcze odwiedzę Bieszczady!

Wiele osób, które wybierają się na piesze wędrowki, zaskakuje wysiłek, jaki trzeba włożyć, aby wspiąć się na najwyższe szczyty polonin. - Do tej pory jeździłam tylko w Tatry. Myślałam, że Bieszczady to takie zwykłe pagórki. Zmieniłam zdanie podchodząc pod Małą Rawkę. Tu naprawdę jest gdzie się zmęczyć! – podkreśla Agnieszka, studentka z Krakowa.

Pan Andrzej ze Szczecina: - Lekce-



Deptak w Solinie i śmieci wysypujące się z przepełnionych koszy FOT. LUKASZ BAJDA

ważyłem Bieszczady i długo odwlekałem przyjazd. W tym roku wreszcie zdobyłem się, zdecydowałem. Bazę wypadową miałem w Wetlinie. Kilka razy naprawdę dałem sobie w kość wędrując na poloniny. Podziwiam tych, którzy biegają po tych stromiznach.

Roboty drogowe, śmieci, brak toalet

Niektórzy podróżujący po Bieszczadach źle wypowiadają się na temat utrudnień w ruchu spowodowanych przez roboty drogowe oraz zbyt małą liczbę miejsc parkingowych w najbardziej popularnych miejscowościach.

Osobne słowa niezadowolenia dotyczą infrastruktury części parkingów. - Co z tego, że na Przełęczy Wyżniańskiej są wybudowane toalety. I męski, i damski zamknięty. Obok stoją co prawda dwa toalety. Tylko że do jednego strach wejść, bo już się z niego wylewa, a do drugiego ustawia się kilometrówka kolejka. Pieniądze za bilety biorą, a tu taka sytuacja. Tu chodzi o minimum higieny – mówi z oburzeniem pan Dariusz, nauczyciel z Tarnowa.

Brak toalet, zdaniem części osób, z którymi rozmawialiśmy, staje się dodatkową przyczyną zaśmiecenia w otoczeniu szlaków. - Wystarczy, że odeszłam kilkadziesiąt metrów od Jeziora Duszatyńskiego, aby pospacerować po lesie, a tam pod krzakami sterty chusteczek higienicznych i oczywiście wiadome pozostałości... - narzeka pani Katarzyna, psycholog z Gdańska. Jej mąż, właściciel niewielkiej firmy, pyta: - Dlaczego na szlakach nie ma koszy na śmieci? Przecież płacę podatki.

- Rozumiem, że w górach nie ma koszy na śmieci. To przecież dom dla zwierząt, a skoro wnieśliśmy na szczyt pełne opakowania czy butelki, możemy też znieść puste. Nie rozumiem jednak, dlaczego brakuje koszy na odpady w popularnych miejscowościach. Widok przepełnionych kubłów jest dla mnie odrażający – mówi Krzysztof, informatyk z Wrocławia.

Chaotyczna zabudowa i zakaz dla psów

- Zaskoczyła nas ilość ludzi odwiedzających Bieszczady. Spodziewaliśmy się pustych szlaków, a miejscami są tłumy turystów. Szczęśliwie jednak nie ma takiego tłoku jak w Zakopanem – zaznaczają Dominika i Marcin, małżeństwo urzędników z Malborka.

Pan Mieczysław z Borów Tucholskich zwraca natomiast uwagę na panujący chaos w zabudowie. - Tu chyba każdy stawia dom jaki chce i jak chce. To może ma swój urok, ale w tym nie ma żadnego porządku.

Wśród spraw, które budzą niezadowolenie, pojawia się brak zrozumienia dla zakazu wprowadzania psów na szlaki w Bieszczadzkim Parku Narodowym. - Przecież wiele parków narodowych w Polsce nie zabrania wstępu z psami. Bardzo chciałam pójść na poloniny, a nie mogę, bo nie mam z kim zostawić mojego pupila. Pozostają mi zatem jedynie wędrowki poza parkiem – konkluduje z zalem pani Bożena z Warszawy.

ŁB



Informacja

Działając zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 1990, ze zm.), informuję, że w Urzędzie Gminy w Czarnej (Czarna Góra 74) na tablicy ogłoszeń wywieszony został wykaz na okres 21 dni, to jest od dnia 06.08.2021 r. do dnia 27.08.2021 r. nieruchomości przeznaczonych do:

I. Najmu w trybie bezprzetargowym:

- cz. działki nr ew.: 734/4 o pow. 0,0593 ha położona w m. Czarna Góra do 3 lat - z dotychczasowym najemcą,
- cz. działki nr ew.: 557/7 o pow. 0,3500 ha położona w m. Czarna Góra do 3 lat - z dotychczasowym najemcą,
- cz. działki nr ew.: 65/3 o pow. 0,7685 ha położona w m. Rabe do 3 lat - z dotychczasowym najemcą,
- lokal użytkowy (hala magazynowa, część środkowa - nr 88 c) o łącznej pow. użytkowej 85,00 m² na działce nr ew.: 746/6 położonej w m. Czarna Góra do 3 lat - z nowym najemcą.

II. Bezpłatnego użyczenia:

- cz. działki nr ew.: 133 o pow. 0,9700 ha położona w m. Czarna Góra, na czas nieokreślony.

III. Sprzedaży w trybie przetargu nieograniczonego:

- działka nr ew.: 155 o pow. 0,1866 ha, położona w m. Olchowiec,
 - działka nr ew.: 272 o pow. 0,3053 ha, położona w m. Olchowiec.
- Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości, o której mowa w pkt. III, na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1-2 ustawy o gospodarce nieruchomościami mogą złożyć wniosek o jej sprzedaż w drodze bezprzetargowej w terminie do dnia 17.09.2021 r. Wniosek o nabycie nieruchomości powinien zawierać oświadczenie, że nabywca wyraża zgodę na cenę ustaloną w sposób określony w ustawie.

Szczegółowe informacje o nieruchomościach można uzyskać w Urzędzie Gminy w Czarnej, pokój nr 14, tel.: (13) 461 90 09.

WÓJT GMINY CZARNA
BOGUSŁAW KOCHANOWICZ

OGŁOSZENIE

Starosta Bieszczadzki informuje, że w Starostwie Powiatowym w Ustrzykach Dolnych zostały wywieszone wykazy nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa, położonych w gminie Ustrzyki Dolne, przeznaczonych do nieodpłatnego przekazania w drodze darowizny w miejscowości Ustrzyki Dolne oraz przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargowym, położonych w gminie Lutowska w miejscowości Lutowska i w gminie Czarna w miejscowości Michnówiec.

STAROSTA BIESZCZADZKI
MAREK ANDRUCH

Pobiegli dla Szymka



W biegu na 21 kilometrów wzięło udział 109 biegaczy i biegaczek FOT. FB: BIEG CHARYTATYWNY KAMIEŃ DWERNIK TRIAL

Już po raz piąty rozegrano Bieg Charytatywny Kamień Dwernik Trial. Tak jak w poprzednich edycjach, uczestnicy wpłacali pieniądze na cel charytatywny. Tym razem zbierano fundusze na leczenie Szymona Gałuszki z Ustrzyk Dolnych, który urodził się z wadą serca.

Szlachetny cel biegu połączony był oczywiście z rywalizacją sportową. Zawodnicy mieli do wyboru dwa dystanse na 21 i 10 km. Trasa przebiegała wokół widokowego szczytu Dwernik Kamień, na który zawodnicy biegnący 21 km musieli się wspinać dwukrotnie. Suma przewyższeń w biegu na 21 km wynosiła +1114/-1124 m, a biegu na 10 km +626/-636.

Bieg główny, w którym wzięło udział ponad 109 zawodników, wygrał Karol Ziajka z Rymanowa Zdroju, wyprzedzając Jacka Wójcika z Gwoźnicy Górnej. Obaj reprezentowali Finisz Rymanów/PGR. Trzecie miejsce zajął Dawid Hertleb z Sieniawy. Wysoką 15. pozycję w klasyfikacji open (łącznie kobiety i mężczyźni) zajęła Maria Domiszewska z MKS Halicz Ustrzyki Dolne. Dało jej to zwycięstwo w kategorii kobiet.

W biegu na 10 km licznie reprezentowani byli biegacze z Bieszczadów. Zwycięzcą został Marcin Jakubik z Ustrzyk Dolnych, reprezentujący PSG Krościenko. Drugie miejsce przypadło Damianowi Dziwińskiemu z Sanoka. Trzecią lokatą musieli podzielić się Michał Gazdowicz z Sieniawy i Tomasz Szeremeta z Wojtkowej, którzy na mecie uzyskali identyczny czas. Na siódmym miejscu do mety dobiegł Zbigniew Tomaszek z Ustrzyk Dolnych, na ósmym Krzysztof

Lubaczewski z OSP Czarna, a pierwszą dziesiątkę zamknął Aleksy Malawski z Czarnej.

Warunkiem udziału w biegu była wpłata minimum 50 zł na konto FUNDACJA SERCE Dziecka im. DIANY RADZIWIŁŁOWEJ. Oprócz wpłat, po dekoracji zwycięzców biegu odbyła się licytacja przedmiotów ofiarowanych przez licznych darczyńców. Pieniądże zdobyte w ten sposób trafiają również na konto Fundacji. W trzy tygodnie po zakończeniu imprezy organizatorzy nie są jeszcze w stanie określić, jaką kwotę przyniosła zbiórka. Czekają na informację z fundacji.

- Bieg nie byłby możliwy bez ogromnego zaangażowania społecznego wielu osób i instytucji. Wymyślić imprezę jest najłatwiej, przeprowadzić już znacznie trudniej – mówi Adam Kapral, pomysłodawca biegu i jeden z organizatorów. - Udaje się nam to piąty raz z rzędu dzięki ludziom dobrej woli. Duża w tym zasługa i pomoc władz samorządowych gminy Lutowiska oraz Lasów Państwowych, a szczególnie nadleśnictw w Lutowiskach i Stuposianach. Nad bezpieczeństwem uczestników biegu czuwają strażacy z OSP w Lutowiskach i Dwerniku. Opieką medyczną zajmują się ratownicy medyczni z Ustrzyk Dolnych. Nasza impreza po trosze ma charakter biesiadny, z uwagi na zaangażowanie panie z kół gospodyń wiejskich, ale też i indywidualne osoby przygotowują jedzenie. Na stołach znajdują się ciasta, bigos, grochówka i inne potrawy. To powoduje, że atmosfera biegu jest wręcz rodzinna.

/ela/

Tour de Pologne nadjeżdża

Dziewiątego sierpnia rusza 78. edycja polskiego narodowego touru kolarskiego. Kolarze z 19 grup zawodowych i drużyny narodowej z Polski przez sześć dni będą rywalizować w Polsce południowo-wschodniej. Trzeci etap zostanie rozegrany na trasie z Sanoka do Rzeszowa; będzie to najdłuższy, liczący 226 km, odcinek w tegorocznej edycji TdP.

zjazd z Kalwarii do Hownik. Najężony ostrymi zakrętami o wysokim nachyleniu zjazdów będzie na pewno ekstremalnym doświadczeniem zarówno dla amatorów, jak i zawodowców. Po rundzie w okolicy Arłamowa kolarze przez Kańczugę, Łańcut dojadą do Rzeszowa, gdzie wyznaczono metę trzeciego etapu.

Dzień wcześniej na rundach w okolicy Arłamowa będą się ścigać kolarze amatorzy. W tym roku Amatorski TdP otrzymał rangę Memoriału Ryszarda Szurkowskiego. W zawodach weźmie udział 2 tysiące kolarzy. Taki limit wyznaczali organizatorzy. Chętnych było co najmniej dwa razy więcej. Ze względu na liczbę cyklistów start odbędzie się w grupach po 200 zawodników w jednonominutowych odstępach.

11 sierpnia kolarze ruszą ze startu honorowego z sanockiego rynku o godzinie 13:00, aby po przejechaniu ponad 5 kilometrów rozpocząć ostry start w Zahutyń. Kolejne miejscowości na trasie do Ustrzyk Dolnych to: Zagórz, Tarnawa Górna. Następnie urokliwymi serpentynami przejadą przez Gruszkę do Leska. W Lesku skierują się na Uherce i po dotarciu do Bóbrki pojedą w kierunku Łobozowa i Ustjanowej. Ta część trasy została wytyczona awaryjnie. Wcześniej były plany przejazdu przez Hoczew, Polańczyk i Solinę. Prace drogowe prowadzone na tym odcinku wymusiły na organizatorach zmianę.

W Ustrzykach Dolnych, znajdujących się na 48 km, kolarze pojawią się około 14:15 i rozegrają pierwszą premię lotną LOTTO. Linia premii wyznaczona jest na drodze krajowej 84 w centrum miasta. Następnie zawodnicy pomkną do Arłamowa, gdzie powalczą na pierwszej górskiej premii PZU II kategorii. Kolejne 23 kilometry to kręta trasa z dwoma dodatkowymi górkami premiami w Gruszowej oraz na Kalwarii Pałacowskiej.

Okolice Arłamowa będą jednym z trudniejszych fragmentów tegorocznego TdP i to nie tylko ze względu na podjazdy. Może okazać się, że najbardziej wymagającym odcinkiem będzie 5-kilometrowy

organizatorzy zadbał o bezpieczeństwo uczestników wyścigu. Na najbardziej niebezpiecznych odcinkach, zwłaszcza na zjeździe z Kalwarii Pałacowskiej, zostaną umieszczone bele ze słomą oraz specjalne siatki, podobne do tych zabezpieczających trasy alpejskie. Nad bezpieczeństwem kolarzy czuwać będzie 9 zespołów ratunkowych, w tym karetki oraz mobilne punkty ratunkowe na quadach. Do pomocy zaangażowano kilkudziesięciu strażaków z OSP gminy Fredropol, którzy gwizdkami i chorągiewkami będą ostrzegali kolarzy przed niebezpiecznymi miejscami.

Wyścig dla amatorów, a dzień później dla zawodowców, wiąże się z licznymi ograniczeniami, zwłaszcza w ruchu drogowym. Na czas przejazdu kolarzy kolejne odcinki zostaną wyłączone z użytkowania. W powiecie bieszczadzkim takie drogi zostaną wyłączone z ruchu w godzinach 13:00 – 15:00.

/ela/



FOT. ZRÓDŁO: WWW.TOURDEPOLOGNE.PL

Trasy pod Żukowem z homologacją



Dobra wiadomość dotarła do Ustrzyk Dolnych od Międzynarodowej Federacji Narciarskiej. Trasy biegowe narciarskie pod Żukowem otrzymały kolejny raz homologację firowską.

Pierwszy raz ustjanowskie trasy homologację uzyskały przed pięcioma laty. Po tym okresie wymagana jest ponowna ocena tras. Weryfikacji poddanych zostało sześć pętli, od najkrótszej (do sprintu, długości 1,3 km) do 5 km. Na trasach pod Żukowem można rozgrywać, zgodnie z wymogami FIS, zawody o randze ogólnopolskiej i międzynarodowej na poziomie FIS Cup. Licencja jest ważna do czerwca 2026 roku.

Podobną homologację mają trasy alpejskie na Laworcie. Można na nich rozgrywać slalom oraz slalom gigant.

/ela/

Na trasach pod Żukowem rozgrywany jest m.in. Bieg Lotników FOT. ANDRZEJ GÓRSKI

Przetwory z ogórków



FOT. BARBARA CHRÓBAK

Sezon ogórkowy w pełni. Polecam trzy sprawdzone przepisy do wyboru. Podane proporcje możemy regulować według potrzeb.

Ogórki kiszzone. 10 kg średniej wielkości ogórków gruntowych. Wyparzamy słoiki i pokrywki. Dodatkowo potrzebujemy korzeń chrzanu, liście chrzanu, czosnek, koper z baldachami, wodę, sól do przetworów. **Przygotowanie.** W dużym garnku zagotowujemy 5 litrów wody z dodatkiem 5 łyżek stołowych soli. Przetworzoną solankę studzimy. Do każdego słoika wkładamy łydę kopru z baldachem, 3-4 ząbki czosnku, układamy ogórki ciemną stroną ku gó-

rze. Pomiędzy ogórki wkładamy po trzy paski świeżego chrzanu. Wierzch ogórków starannie zakrywamy dwoma liśćmi chrzanu, co zapobiegnie zmięczeniu końcówek ogórków przy procesie kiszenia. Zalewamy solanką i zakręcamy słoiki.

Ogórki korniszone. 10 kg ogórków gruntowych, ziele angielskie, liście laurowe, gorczyca biała, koper z baldachami. **Przygotowanie.** 6 litrów wody, 1 litr octu, 6 łyżek stołowych soli, 3 łyżki cukru. Na każdy słoik obliczamy po 5-6 kulek ziela, po dwa liście laurowe oraz po 3-4 plastry marchwi. Do słoików wkładamy ogórki, 1/3 łyżeczki gorczycy białej, koper z baldachem. Przygotowane produkty zalewamy gorącą zalewą, dodajemy odpowiednią ilość dodatków z zalewy i zakręcamy mocno słoiki. Korniszonny poddajemy pasteryzacji przez 30 minut.

Ogórki w zalewie musztardowej. 5 kg ogórków. Układamy je w słoikach i dodatkowo do każdego słoika dodajemy 1/2 łyżeczki gorczycy białej. **Przygotowanie.** 3 litry wody, 1/2 litra octu, 3 słoiczki musztardy stołowej, 12 łyżek stołowych miodu, 8 łyżeczek cukru, 12 łyżeczek soli (przy braku miodu zwiększamy ilość cukru). Ułożone ogórki z dodatkiem gorczycy zalewamy gorącą zalewą i poddajemy pasteryzacji przez 30 minut.

B.M.C

Warto jeść wiśnie

Wiśnia w swym składzie posiada sporo wody, mało białka oraz kwasów tłuszczowych. Ponadto zawiera cukry proste (głównie fruktozę), cholinę, kwasy organiczne (kwas jabłkowy oraz cytrynowy), niewielkie ilości błonnika i nie zawiera cholesterolu. Owoc wiśni jest bogaty w witaminę C oraz witaminy: A, B1 (tiamina), B2 (ryboflawina), B3 (niacyna), B5, B6, B9 (kwas foliowy), E oraz K. Minerale występujące w owocach to cynk, fosfor, magnez, potas, sód, wapń i żelazo.

Wartość wiśni wiąże się z zawartością silnych przeciwutleniaczy. W badaniach wykazano, że właściwości przeciwutleniające antocjanów i cyjanidyny pożytkiwanych z kwaśnych wiśni są lepsze niż witaminy E i równie cenne jak przeciwutleniacze dostępne w handlu. Wiśnie są więc istotną ochroną antyoksydacyjną dla ludzkiego organizmu.

W owocach wiśni są zawarte związki przeciwnowotworowe, m.in. związek terpenowy o nazwie alkohol peryliowy, który hamuje rozwój niektórych nowotworów, takich jak białaczka, glejak czy rak piersi. Naukowcy prowadzą też badania dotyczące związków znajdujących



FOT. PIKABAY

się w owocach, które powstrzymują rozwój raka jelita grubego.

Wiśnie zawierają wiele związków przeciwzapalnych, które mogą pomagać w łagodzeniu bólu związanego z chorobą zwyrodnieniową stawów. Wspomagają również leczenie dny moczanowej. Ponadto wiśnie zawierają naturalną melatoninę, która jest silnym przeciwutleniaczem odgrywającym również istotną rolę w procesie snu i regeneracji ciała.

Dominika Pyziółka Barć

<http://zielarstwo.rzeszow.pl/>, <https://www.facebook.com/zielarstwo.rzeszow/>, <https://www.facebook.com/chatazielarcki/>

KONKURS BIESZCZADZKIEGO
PARKU NARODOWEGO

FOT. EWA BUJAŁSKA

Nastal czas pełni kwitnienia jednej z najpiękniejszych roślin bieszczadzkiego lata. Bylina ta w Polsce naturalnie stanowiska posiada tylko w Karpatach Wschodnich – w Bieszczadach i Beskidzie Niskim. Preferuje przereźnione, wilgotne lasy i zarośla nad potokami. Na wsiach często była wysadzana w ogródkach przydomowych oraz w otoczeniu miejsc kultu religijnego (cmentarze, krzyże i kapliczki przydrożne). Dziś możemy ją zobaczyć np. w ogrodzie edukacyjnym przy TSEE BdPN w Wołosatam. Do jej miododajnych kwiatów przylatują liczne pszczoły i trzmiele

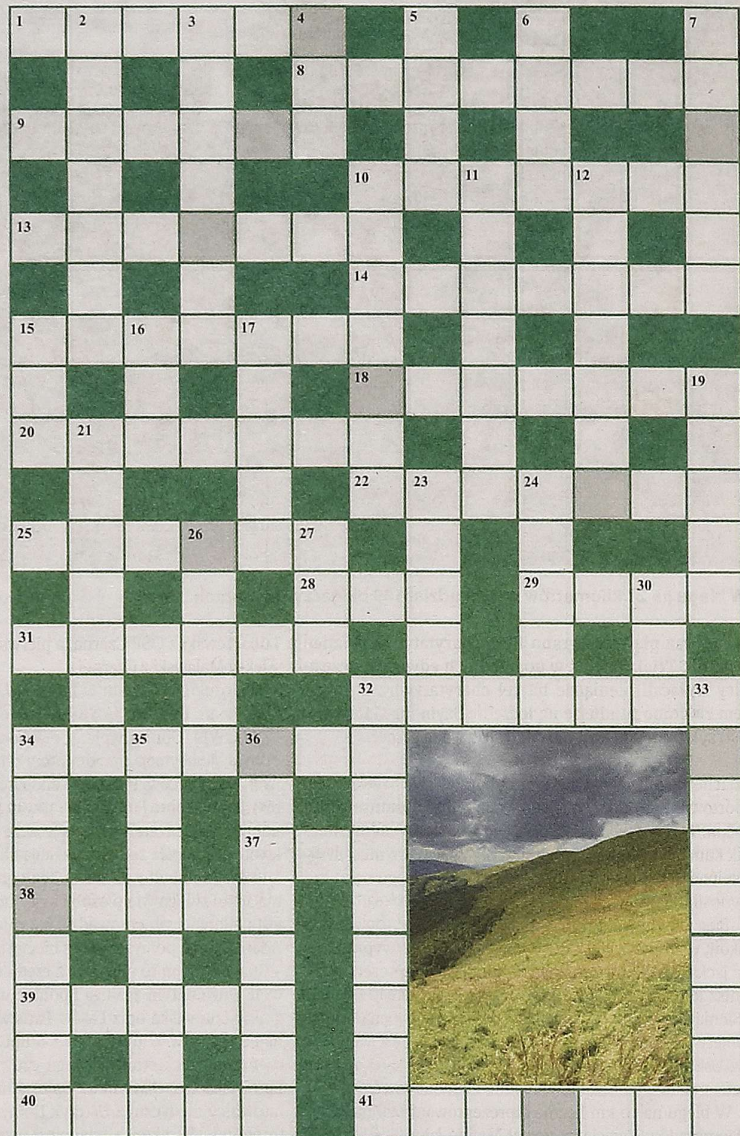
oraz wiele gatunków motyli. Warto pamiętać o tym urządzając ogródek przydomowy.

Jak nazywa się opisana i pokazana na fotografii roślina. Odpowiedź prosimy przesyłać wyłącznie mailowo na adres: konkurs@bieszczadzka24.pl do 12. 08. 2021 r.

Spośród prawidłowo nadesłanych odpowiedzi rozlosujemy nagrodę, która zostanie dostarczona przesyłką pocztową. Prawidłową odpowiedź zagadki z nr 15/2021 „GB” to: **Polowiec Szachownica**. Nagrodę wylosowała **Pani TERESA GRZĄDZIEL**.

KRZYŻOWKA REGIONALNA

KUPON 729



POZIOMO:

1) proszący o jałmużnę lub przełęcz w Bieszczadach; 8) małe imadło; 9) szczyt w paśmie Łopiennika i Durnej; 10) pospieszny list lub do kawy; 13) mieszka w igloo i poluje na fokę; 14) filmowy Zbyszko z Bogdańca; 15) uniform lokaja; 18) szczegółlik; 20) finansuje jakieś przedsięwzięcie; 22) powtórzenie tego samego wyrazu na początku kolejnych zdań lub wersów; 25) widokowy szczyt nad Turzańskiem; 28) wzięty w „Ogniem i mieczem”; 29) namalował „Płonącą żyrnę”; 31) antonim bogatego; 32) pod opieką ojczyzny; 34) wprost po łacinie; 37) piłka poza linią kortu; 38) korek na drodze; 39) Kraków w Tatrach; 40) chleb przaśny używany do konsekracji w eucharystii; 41) odnoga Smereka o wysokości 910 m n.p.m.

PIONOWO:

2) gatunek sera; 3) zwierzęta występujące w szybko płynących wodach; 4) koreańska marka samochodów; 5) terenowy samochód farmerski; 6) terenowy samochód amerykańskiego farmera; 7) w norze lub w Paśmie Granicznym Bieszczadów; 10) duża jednostka organizacyjna marynarki wojennej, zespół okrętów wojennych złożony z dwu lub więcej brzdąk; 11) nazwa handlowa niektórych azotanów stosowanych m.in. jako łatwo rozpuszczalne nawozy; 12) inaczej CR7; 15) karta z numerem, której wyciągnięcie rozstrzyga o wygraniu lub przegraniu; 16) pierwszy członek wyrazów złożonych wskazujący na związek z życiem, procesami żywymi tego, co wyraża członek drugi; 17) zimny smakuje jak stara miłość; 19) wojskowa zieleni; 21) zgromadzenie zakonne, którego generałem był Lzydor Matuszewski, urodzony w Myczkowie; 23) deska narciarza; 24) państwo ze stolicą w Suwa; 26) kraj świętych krów; 27) spójnik międzyzdaniowy, żeby; 30) we Włoszech przed euro; 32) pięćokąt gwiaździsty, w starożytności uznawany za symbol lub przedmiot magiczny, chroniący przed demonami i złymi mocami; 33) potok przepływający m.in. przez Myczków; 34) miejscowość w gminie Ustrzyki Dolne, sąsiaduje z Łobozewem; 35) gwałtowny; 36) szczególne własności przypisywane jednostce.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać do redakcji do 12. 08. 2021 r.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”. Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 729 jest „Gazeta Bieszczadzka”.

Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 729 zostaną opublikowane w „GB” nr 17/2021

Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 728 otrzymuje Pani **Monika Kiszka**.

Hasło krzyżówki nr 728 brzmiało: **„NOWOSIOŁKI”**.

W sprawie odbioru nagrody za rozwiązanie krzyżówki prosimy o kontakt telefoniczny pod numerem 13 461 13 22 lub mailowo - redakcja@bieszczadzka24.pl

**Burmistrz Ustrzyk Dolnych
ogłasza I publiczny przetarg nieograniczony na dzierżawę:**

Nieruchomości stanowiących własność Gminy Ustrzyki Dolne, położonych na terenie gminy Ustrzyki Dolne tj.:

1. nieruchomości oznaczoną numerem działki 496 o powierzchni 0,1882 ha położoną w miejscowości Ropienka z przeznaczeniem na cele rolnicze, uwidoczniłą w księdze wieczystej nr KS2E/00013704/3. Cena wywoławcza czynszu dzierżawnego wynosi 100 zł (słownie: sto złotych) w stosunku rocznym, a minimalne postąpienie w przetargu o kwotę 20 zł, wadium na zorganizowany przetarg wynosi 100 zł,

2. część nieruchomości oznaczoną numerem działki 494, o powierzchni 0,4000 ha (ogólna powierzchnia działki 1,3429 ha) położoną w miejscowości Ropienka, z przeznaczeniem na cele rolnicze, uwidoczniłą w księdze wieczystej nr KS2E/00013704/3. Cena wywoławcza czynszu dzierżawnego wynosi 200 zł (słownie: dwieście złotych) w stosunku rocznym, a minimalne postąpienie w przetargu o kwotę 20 zł, wadium na zorganizowany przetarg wynosi 100 zł.

Na terenie przeznaczonym do dzierżawy obowiązuje zakaz jakiegokolwiek zabudowy i wycinki drzew. Przedmiotowe nieruchomości wolne są od obciążeń.

Umowy dzierżawy zostaną zawarte na czas nieokreślony.

Wszelkie koszty związane z zagospodarowaniem przedmiotowych nieruchomości, dzierżawca ponosić będzie we własnym zakresie, na koszt własny i własne ryzyko.

Prace związane z ulepszeniem przedmiotu dzierżawy, dzierżawca wykonywać będzie na koszt własny bez prawa roszczeń w stosunku do wydzierżawiającego.

Dzierżawcy nie będą przysługiwać żadne odszkodowania i roszczenia materialne w stosunku do Gminy Ustrzyki Dolne z tytułu poniesionych nakładów, tak w trakcie trwania umowy dzierżawy, bądź w przypadku jej wygaśnięcia.

Rozwiązanie umowy dzierżawy może nastąpić za wcześniejszym 3 miesięcznym terminem wypowiedzenia, bądź bez zachowania przewidzianego umową terminu wypowiedzenia za porozumieniem stron.

Przy rozwiązaniu bądź wygaśnięciu umowy dzierżawy, dzierżawca zobowiązuje się zwrócić przedmiot dzierżawy w stanie nieporogorszonego.

Czynsz dzierżawny za w/w nieruchomości, płatny będzie z góry do 31 marca każdego roku w kasie tutejszego Urzędu lub na konto Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych nr 50 86210007 2001 0012 3347 0001 w Bieszczadzkiem Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych.

W razie zwłoki w uiszczaniu czynszu dzierżawnego będą naliczane odsetki ustawowe. Wysokość czynszu dzierżawnego może ulec zmianie zgodnie z oficjalnie ogłoszonym wskaźnikiem inflacji GUS.

W razie potrzeby wydzierżawiający zastrzega sobie prawo wejścia w teren w trybie natychmiastowym bez konieczności wypowiedzania umowy dzierżawy i bez odszkodowań.

Przetarg na dzierżawę wyżej wymienionych nieruchomości odbędzie się w dniu 10 września 2021 r. o godzinie 10⁰⁰ w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeśli wpłacą wadium na zorganizowany przetarg (w pieniądzu), wyszczególniając w dowodzie wpłaty oznaczenie nieruchomości, w kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych lub na konto Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych nr 93 86210007 2001 0012 3347 0003 w Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych najpóźniej do dnia 06 września 2021 r.

Wpłacone wadium zostanie:

1. zaliczone na poczet czynszu dzierżawnego, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wygra przetarg,
2. zwrócone, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wpłacająca nie wygra przetargu,
3. przepada, jeżeli osoba fizyczna lub prawna, która wygra przetarg, nie przystąpi do podpisania umowy dzierżawy.

Szczegółowych informacji na temat dzierżawy tych nieruchomości można zasięgnąć w pok. nr 5 i 7 tut. Urzędu tel. (013) 460 80 13.

Burmistrz Ustrzyk Dolnych zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu.

Z UP. BURMISTRZA
MICHAŁ WNUK,
ZASTĘPCA BURMISTRZA

KUP BILET ONLINE NA: www.udk.systembiletowy.pl**FILM W KINIE ORZEŁ**06/07/08 SIERPNIA
GODZINA 17:00


Disney
RAYA
OSTATNI SMOK

Zatrudnię dwóch/trzech pomocników elektromontera (mile widziani elektromonterzy). Praca na południu Mazowsza, możliwość zakwaterowania. Proponowana stawka 20zł/h. Telefon: 602 678 900

**Pilnie wynajmiemy mieszkanie
lub mały domek w Ustrzykach Dolnych
lub okolicy, na dłuższy okres.
Rzetelna, spokojna rodzinka z zasadami.
Tel. 519-615-939**

**Informacja o wywieszeniu wykazu nieruchomości**

Wójt Gminy Lutowiska, stosownie do treści art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2020 r. poz. 1990) informuje, że w dniach od 26.07.2021 r. do 16.08.2021 r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Lutowiska i w Urzędzie Gminy Łańcut został wywieszony wykaz nieruchomości informujący o przeznaczeniu do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej na rzecz byłego dzierżawcy działki w obrębie ewidencyjnym Handzlówka Gmina Łańcut z przeznaczeniem do prowadzenia działalności rolniczej.

Wykaz opublikowano również na stronie www.lutowiska.pl oraz www.gminalancut.pl Szczegółowe informacje i wyjaśnienia można uzyskać w Urzędzie Gminy Lutowiska pokój nr 16 tel. 13 461 0013 wew.35 w godzinach pracy urzędu.

WÓJT
KRZYSZTOF MRÓZ

**Informacja o wywieszeniu wykazu nieruchomości**

Wójt Gminy Lutowiska, stosownie do treści art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2020 r. poz. 1990) informuje, że w dniach od 1.08.2021 r. do 23.08.2021 r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Lutowiska oraz na stronie internetowej (www.lutowiska.pl) został wywieszony wykaz nieruchomości informujący o przeznaczeniu do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej

działki nr 7/2 o pow. 10 m² w obrębie ewidencyjnym Brzegi Górne z przeznaczeniem na postawienie zbiornika w celu gromadzenia wody przez właściciela działki nr 7/1. Szczegółowe informacje i wyjaśnienia można uzyskać w Urzędzie Gminy Lutowiska pokój nr 16 tel. 13 461 0013 wew. 35 w godzinach pracy urzędu.

WÓJT
KRZYSZTOF MRÓZ

GAZETA **BIESZCZADZKA**

Adres redakcji:
ul. 29 Listopada 31, 38-700 Ustrzyki Dolne Tel. 13 461 12 22
www.bieszczadzka24.pl
e-mail: redakcja@bieszczadzka24.pl

KRZYSZTOF POTACZALA – redaktor naczelny;
e-mail: k.potaczala@bieszczadzka24.pl
ŁUKASZ BAJDA – dziennikarz;
e-mail: l.bajda@bieszczadzka24.pl
ADAM LEN – desktop publishing;
e-mail: adam.len@wp.pl

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury,
38-700 Ustrzyki Dolne,
ul. 29 Listopada 31, Tel. 13 461 13 22



Druk: Polska Press Sp. z o.o., oddział
Poligrafia, drukarnia w Sosnowcu

Redakcja zastrzega sobie prawo redagowania tekstów dziennikarskich, ich skracania, opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami, ilustrowania. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

**W BIESZCZADACH ŻĄDAJCIE TYLKO
ORYGINALNYCH I MIEJSCOWYCH PIW URSA!**

Wzrocznych na miejscu i od podstaw w browarze w Uhercach Mineralnych wedle własnych, lojalnych receptur słynnej dyplomowanej piwowarki dr. inż. Agnieszki Łopaty.

**ZAPRASZAMY NA ZAKUPY**

RADOŚĆ • ZABAWA • GÓRY • NATURA • ODPOCZYNEK

SIERPIEŃ '21 WAKACJE

W USTRZYKACH DOLNYCH

7-8/08 • STADION MIEJSKI

Jubileusz 70-lecia MKS Bieszczady
NAUKOWA NIEDZIELA

11/08 • RYNEK • 10.00

Tour de Pologne

Z Koroną Ustrzyckich Gór poznawaj Bieszczady
KIERMASZ TURYSTYCZNY: "Korona Ustrzyckich Gór" -
marka Bieszczadów, marka Podkarpacia

12/08 • RYNEK • 21.00

Plenerowe Kino Letnie

13/08 • PARK POD DĘBAMI • 15.00

USTRZYCKI FESTIWAL ROCKOWY
Gwiazda wieczoru: Sebastian Riedel & Cree

14/08 • PARK POD DĘBAMI • 15.00

USTRZYCKI FESTIWAL ROCKOWY
Gwiazda wieczoru: KSU15/08 • ŚWIETLICA WIEJSKA
W BRZEGACH DOLNYCH • 14.00

Święto Ziół i Kwiatów w Brzegach Dolnych

• KOŚCIÓŁEK W ROPIENCE • 18.00

Wieczorny koncert w kościółku w Ropience

20-21-22/08 • PARK POD DĘBAMI
STREET FOOD POLSKA FESTIVAL

25/08 • RYNEK • 18.00

Witajcie w naszej bajce - Teatr dla wszystkich dzieci
/ spektakl, spotkania, rozmowy i wywiady /

28/08 • RYNEK • 19.00

Pokaz iluzji dla dorosłych
Dancing pod gwiazdami / DJ

29/08 • STAŃKOWA • 14.00

DOZYŃKI

Gwiazda wieczoru: Cliver



SPOD LOPIENNIKA

MATEUSZ ŚWIERCZYŃSKI



Czekając na wyjazd LZA-500

Ten tajemniczy skrót jest jak jang, czyli dwie pierwotne i przeciwne, lecz uzupełniające się, siły, które odnaleźć można w całym wszechświecie. Jedni, widząc go, czują się szczęśliwi i dostrzegają kres udreki, drugich natomiast przyprawia o dreszcze, będąc wspomnieniem nerwów i upału. Tak naprawdę LZA-500 to symbol światła drogowych kierujących ruchem w Cisnej.

Tegoroczny sezon w naszej miejscowości upływa pod znakiem olbrzymich remontów, mających zmienić, co tu ukrywać, brzydkie i niebezpieczne skrzyżowanie w samym centrum na miejsce bardziej przyjazne kierowcom. Tumany kurzu, warkot wielkich ciężarówek i - zdawałoby się - nie mające końca korki dają się we znaki zarówno mieszkańcom Cisnej, jak i turystom. Najgorzej jest w weekendy, kiedy naprawdę ciężko usiąść na tarasie jednej z knajpek, aby pocieszać się schłodzonym napojem przed nadchodzącym poniedziałkiem. W ciągu tygodnia jest niewiele lepiej, gdyż płynność ruchu raz za razem rozregulowywana jest przez pracujące na budowie koparki, spychy i ciężarówki.

Cisna w tym roku nie zachęca do odwiedzin. Ludzie albo się tu w ogóle nie zatrzymują, bo po odstaniu czasami godziny na wjazd od strony Wetliny czy Komańczy mają już dość, albo próbując pospacerować czy coś zjeść, atakowani są przez kurz i hałas. Restauratorzy mający swoje lokale w centrum mówią otwarcie o kiepskim sezonie, turyści klną na czym świat stoi, a mieszkańcy siedzą cicho w domach, bo wyjście na wieś nie ma sensu.

Remont skrzyżowania i zastąpienie go rondem jest jak najbardziej potrzebne, ale chyba nikt z mieszkańców nie spodziewał się aż takich utrudnień. Rozmach prac poraża prawie tak samo jak olbrzymie tumany kurzu, dostające się do domów, sklepów, a nawet zupy podawanej w restauracjach. Nie jestem specjalistą w budownictwie drogowym oraz organizacji ruchu, jednak ustawienia światła, które za jednym zamachem przepuszczają tylko kilka samochodów, nie jest chyba do końca przemyślane. Brak odgraniczenia strefy budowy od tej, po której mogą jeździć samochody też nie jest na najwyższym poziomie, bo raz za razem kiprząca wywrotka wstrzymuje i dezorganizuje działanie światła.

Może coś tu trzeba zmienić, doregulować, aby nie tworzyły się olbrzymie korki, wystające czasem poza granice naszej miejscowości? A może - podpatrując niemieckie wzorce remontów autostrad - przenieść część prac, oczywiście tych nie generujących hałasu, na porę nocną? Na koniec wreszcie stawiam pytanie: czy te największe i najcięższe nie mogłyby być wykonane poza szczytem sezonu? Ale ja, jak już wspomniałem, się nie znam.

Z dużą nadzieją czekam na zakończenie robót. Inwestycja w budowę ronda, amfiteatru i ogólnie zagospodarowania całego centrum może okazać się największym sukcesem obecnej władzy w gminie. Bardzo temu kibicuję. Szkoda tylko, że tak duże koszty muszą ponieść mieszkańcy. Ale nic to, kiedyś LZA-500 wyjadą, a nam zostanie się cieszyć pięknym, funkcjonalnym i bezpiecznym centrum Cisnej.

KALENDARIUM

8 sierpnia 1769

Bitwa pod Hoszowem. Bieszczady w okresie przedrozbiorowym były areną walk pomiędzy wojskami polskimi a rosyjskimi. Konfederacja barska była ostatnim zrywem patriotycznym i wojskowym, który miał zapobiec utracie niepodległości. Ślady działalności konfederatów w Bieszczadach są liczne. Walki pomiędzy patriotami polskimi i wojskami rosyjskimi dowodzonymi przez generała Drewnicza toczyły się między innymi w zagórskim karmelu będącym jednym z ostatnich bastionów konfederatów.

Między Hoszowem a Zadwórzem 8 sierpnia 1769 doszło do starcia, w wyniku którego ranny został rotmistrz przemyski Franciszek Pułaski, stryjeczny brat Kazimierza Pułaskiego. Przewieziony do Leska pułkownik zmarł z odniesionych ran i został pochowany w tamtejszym kościele parafialnym. Tam też znajduje się łacińska inskrypcja na ścianie, informująca o śmierci Pułaskiego i stoczony bitwie.

Upamiętnieniem bitwy pod Hoszowem jest także dzwonnica przy kościele w Hoszowie z inskrypcją poświęconą konfederatom. Na przełęcz nad Złobkiem 250. rocznicę Konfederacji Barskiej upamiętnia krzyż. W Roztokach Górnych, dzięki staraniom Lesników, urządzono ścieżkę dydaktyczną, na której uczelniożni znajdują się tam szaniec konfederatów.

16-18 sierpnia 1957

Rajd Przyjaźni. Przez trzy dni Bieszczady gościły turystów z zaprzyjaźnionych krajów demoludów. W czwartej już edycji tej imprezy wzięło udział blisko pięciuset turystów z Polski, Czechosłowacji i Związku Radzieckiego. Na trasy uczestnicy rajdu wyruszyli z trzech miejscowości: Ustrzyk Dolnych, Cisnej i Komańczy. W kolejnych dniach pokonywali pieszo kilkunastokilometrowe odcinki rozkładające za każdym razem bazę namiotową na nocleg. Punktem docelowym było Lesko, gdzie zlokalizowano metę rajdu. Na zakończenie imprezy rajdowicze brali udział w konkursach krajoznawczych oraz sprawnościowych, a także byli świadkami wmurowania kamienia węgielnego pod budowę przyszłego schroniska turystycznego.

Sierpień 1960

Robotnicze wczasy. Staraniem Związku Młodzieży Socjalistycznej i Zarządu Związków Zawodowych Metalowców po raz pierwszy zorganizowano wczasy o charakterze wypoczynkowo-szkoleniowym. Na miejsce odpoczynku wybrano kilka miejscowości w Bieszczadach. Dwadziestu robotników z Autosanu rozbiło swoje namioty w lesie pod Komańczą. Stuosobowa grupa stalowowskich robotników założyła obóz w Łobozewie, a w Myczkowcach, w domkach kempingowych, wypoczywali pracownicy WSK Mielec.

Uczestnicy mieli zorganizowany pobyt przez kierownictwo poszczególnych obozów. Były wyjścia na zbieranie runa leśnego

oraz piesze wycieczki krajoznawcze. Nie mogło zabraknąć zajęć o charakterze wychowawczo-politycznym. Młodzi robotnicy zapoznawali się z historią ruchu robotniczego, omawiali statut ZMS, dyskutowali nad tezami V Plenum KC PZPR. Organizatorzy letniego wypoczynku po doświadczeniach z pierwszej edycji zapowiedzieli kontynuację akcji w następnych latach.

2 sierpnia 1975

Śmierć milicjanta. W Hoczwi odbył się pogrzeb starszego sierżanta sztabowego z posterunku MO w Baligródzie, Kazimierza Litery. 29 lipca pełniący służbę patrolową na motocyklu milicjant zauważył na drodze pomiędzy Baligródem a Leskiem dwóch podejrzanych mężczyzn jadących motorowerem. Kiedy podejrzani nie zareagowali na wezwanie do zatrzymania się, sierżant Litera ruszył za nimi w pościg. W momencie ich wyprzedzenia otrzymał od jednego z nich cios łokciem w głowę. Milicjant zdążył jeszcze oddać w kierunku oddalających się sprawców kilka strzałów, a następnie stracił przytomność.

Strzały zaalarmowały mieszkańców pobliskich Nowosiółek. Jedna z mieszkanki zawiadomiła pogotowie ratunkowe, ktoś inny posterunek w Baligródzie. Sierżant Litera został przewieziony do szpitala w Krakowie, gdzie zmarł.

Zorganizowany szybko pościg zakończył zatrzymaniem sprawców już po godzinie. Okazali się nimi 34- i 17-letni bracia. Dzień wcześniej włamali się do sklepu w Pakoszówce, a w dniu zdarzenia mieli zaplanowany włam do sklepu w Zahoczewiu. Udekali przed milicjantem, bo mieli przy sobie sprzęt do włamania oraz „fanty” pochodzące z poprzedniej kradzieży.

W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz wojewódzkich i gminnych, a także Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W ostatniej drodze sierżanta Litery, który osierocił dwójkę dzieci, spotwarzyli mu również mieszkańcy okolicznych miejscowości.

21 sierpnia 1999

Bieszczady straciły swojego piewca. W Krakowie zmarł poeta Jerzy Harasymowicz. Przez kilkadziesiąt lat życia wydał 59 tomików poezji. Sam o sobie powiedział, że jest piewca wszystkich gór w Polsce, oprócz Tatr. O tych ostatnich już tyle napisano, że trudno coś jeszcze dodać. Szczególnie umiłował sobie Bieszczady, w których spędzał prawie wszystkie wakacje. Niemal każdej miejscowości w Bieszczadach poświęcił wiersz. W swojej poezji często nawiązywał do trudnego współczesności Polaków i Ukraińców.

Wiele jego wierszy zostało zaadaptowanych i stały się tekstami do popularnych piosenek turystycznych. Najśladawszym wierszem „W górach jest wszystko co Kocham” znalazł się na tablicy obeliskowej poświęconej Jerzemu Harasymowiczowi na Przełęczy Wyżnej.

Zgodnie z ostatnią wolą poety jego prochy zostały rozsypane nad Bieszczadami, co uczyniła żona Maria. Pamięć o krakowskim poecie zakochanym w Bieszczadach podtrzymuje między innymi biblioteka w Sanoku, organizując „Dni Harasymowiczowskie”, a krakowskie środowisko poetów i harcerzy co roku przygotowuje spotkania pod obeliskiem, upamiętniając w ten sposób Jerzego Harasymowicza.